Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 17 listopada 1937 r. | Nr. 316

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

DŁUGOTRWAŁĄ WOJNĘ W CHINACH

ZAPOWIADA PREMIER JAPOŃSKI

PARYŻ, 16.11. Korespondent Havasa w Tokio przeprowadził wywiad z księciem Koneye. Premier Japonii oświadczył, że nie można liczyć się w obecnej chwili z bliskim końcem działań wojennych, bo pokój zależy wyłącznie od Nankinu, który dotychczas nie dał żadnego znaku, wskazującego na zmianę swego stanowiska. Na pytanie, czy przyłączenie się oficjalne Chin do bloku antykomunistycznego będzie jednym z żądań Japonii — książę Konoye oświadczył: „W tym zakresie rozwój wypadków z pewnością odpowie naszym życzeniom, lecz przyłączenie się do bloku nie będzie naszym żądaniem bezwzględnym". Japonia bowiem stoi na stanowisku, iż chciała i chce nadal ograniczyć wpływy komunistyczne w łonie rządu chińskiego.

Dalej korespondent Havasa zapytał premiera, czy pomimo zasadniczego sprzeciwu Japonii wobec interwencji obcej, możliwym będzie do przyjęcia mediacja jednego z mocarstw, licząc się oczywiście z rzeczywistą sytuacją na Dalekim Wschodzie. Na to premier odpowiedział, że Japonia nie szuka takiego pośrednictwa, lecz nie ma żadnych podstaw do odrzucenia zasady mediacji w wypadku, gdyby rzeczywiście liczono się ze stanem faktycznym na Dalekim Wschodzie.

Na Zamku

WARSZAWA, 16. 11. Pan Prezydent R. P. przyjął p. prezesa rady ministrów gen. Sławoj - Składkowskiego i wiceministra inż P. Kwiatkowskiego, którzy informowali Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA 16.11. P. Prezydent skorzystał z pobytu w Warszawie w związku z procesem Starzyński — Studnicki prof. Bartla i zaprosił go na Zamek, gdzie przeprowadzono rozmowę.

Poza tym P. Prezydent przyjął dziś prof. Klinga i posła Wojciechowskiego.

„Polonia Restituta"

DLA GEN. FAURY

PARYŻ, 16.11. W Bibiotece Polskiej w Paryżu odbyła się uroczystość wręczenia wielkiej wstęgi Odrodzenia Polski jen. Faury, prof. dziejów historii wojen polskich przy polskim Centrum Studiów Gen. Faury udekorował amb. Łukasiewicz w obecności: gen. Henrysa i Gamelin'a, reprezentujących generalicję Francji, oraz przedstawicieli armii polskiej i francuskiej. Gen. Faury wygłosił odczyt inauguracyjny tegoroczny, poświęcony historii Polaków w armii francuskiej.

Zamach

NA JERZEGO RUTKOWSKIEGO

WARSZAWA, 16.11. (Tel. wł.) W niedzielę dokonano zamachu na kierownika Związku Młodej Polski, Jerzego Rutkowskiego.

W chwili gdy jechał on samochodem ulicą Narbutta w Warszawie, ktoś z chodnika zaczął strzelać do niego z rewolweru.

Jedna z kul przedziurawiła Rutkowskiemu kapelusz.

Sprawca zamachu zbiegł. Policja prowadzi dochodzenia.

Polskie dostawy

NA DALEKI WSCHÓD.

WARSZAWA, 16.11. W ostatnich dniach polskie fabryki włókiennicze otrzymały poważne zamówienia, w związku z akcją wojenną na Dalekim Wschodzie. Chińskie władze wojskowe udzieliły zamówień na sukno na sumę około 1 miliona złotych 4 fabrykom w Białymstoku i jednej fabryce łódzkiej na dostawę materiałów na mundury, płaszcze i koce wojskowe. Zamówione towary wysłane mają być do Chin jeszcze w grudniu rb.

Wiceprezyd. Senatu gdańskiego

W KATOWICACH

Wiceprezydent Senatu gdańskiego Huth bawił w Katowicach w towarzystwie naczelnego dyrektora Stoczni gdańskiej prof. Noego, składając wizytę Syndykatowi polskich hut żelaznych oraz Polskiej Konwencji Węglowej.

Wizyta dotyczyła dostaw surowców dla Gdańska, szczególnie węgla, koksu i żelaza. W rozmowach tych osiągnięto porozumienie.

Rada przy kuratorze

Z. N. P.

WARSZAWA, 16.11 (tel. wł.). Minister WR i OP w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w dniu 16 bm. powołał radę przy kuratorze ZNP w składzie następującym: 1) Kazimierz Gajewski, kierownik rachuby w kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego, 2) **Karol Klimek**, nauczyciel publicznej szkoły powszechnej nr 171 w Warszawie, 3) **Stanisław Józef Kozłowski**, podinspektor szkolny na obwód szkolny warszawski w Warszawie, 4) **Walenty Plewiński**, kierownik publicznej szkoły powszechnej w Żyrardowie, 5) **Czesław Statkiewicz**, naczelnik wydziału szkół powszechnych w kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego, 6) **Franciszek Zawadzki**, nauczyciel państwowego wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie.

Znów zamach na Stalina

Maszyna piekielna w aparacie fotograficznym

HELSINKI, 16.11. Korespondent jednego z pism fińskich donosi, że w Moskwie wykryto znowu przygotowania do zamachu na Stalina.

Wśród aresztowanych w dniach ostatnich w Moskwie, znajduje się nadworny fotograf Stalina, niejaki Nisen. Był to jedyny człowiek, któremu wolno było fotografować Stalina z bliska.

Nisen aresztowany został pod zarzutem zamierzonego zamachu na życie dyktatora.

Umieścił on w aparacie fotograficznym maszynę piekielną, której wybuch w czasie zdjęcia musiałby rozerwać w strzępy Stalina.

Spisek zdemaskowano jednak zawczasu i maszynę piekielną zdołano zniszczyć.

P. W. STUDNICKI PRZED SĄDEM

Drugi dzień procesu

W dalszym ciągu zeznań prof. Bartla adw. Woźniakowski zapytuje: Czy uważa pan red. Studnickiego za człowieka ideowego?

— Bezwzględnie tak.

Adw. Paschalski: Ale jest to człowiek zacietrzewiony?

— Zacietrzewiony... to może zły wyraz. Zacietrzewione są koguty. P. Studnicki jest zacięty w walce. Broni zawzięcie tego w co wierzy. Ale to człowiek z sercem.

JESZCZE O KWALIFIKACJACH

Adw. Szumański zadaje świadkowi pytanie, czy uważa, iż p. Starzyński miał kwalifikacje na dyr. dep. w Min. skarbu.

Prof. Bartel powołuje się na swoje poprzednie określenie co do kwalifikacji p. Starzyńskiego. Jako człowiek sam b. wymagający, mógł współpracować tylko z pierwszorzędnymi ludźmi. Jeśli p. Starzyński miał poczucie, iż podoła zadaniu, to niewątpliwie mógł zająć odpowiedzialne stanowisko.

Świadek przypomina sobie, iż między min Czechowiczem a p. Starzyńskim były pewne doktrynalne różnice zdań.

POZOSTALI ŚWIADKOWIE

Krótkie zeznania o daremnych staraniach o uzyskanie koncesji drożdżowej, złożył szambelan Meysztowicz, stryjeczny brat b. ministra sprawiedliwości, po czym sąd przesłuchał b. prezydenta m. Warszawy, inż. Z. Słomińskiego. Na wniosek rzeczników oskarżyciela prywatnego, świadka zaprzysiężono.

Inż. Słomiński na wstępie oświadczył, że wobec licznych wystąpień i bezwzględnej krytyki za swą 7-letnią działalność, postanowił odsunąć się i nie interesować obecną gospodarką miejską. To też na wszystkie pytania w tej materii nie udzielał odpowiedzi. Zeznawał natomiast o sprawach, tyczących się dawnego magistratu i swojej prezydentury, ilości osób zatrudnionych w referacie prasowym, dochodowości rzeźni miejskiej, pracy wydziału wojskowego, na czele którego stał gen. Szpakowski, o b. komendancie straży ogniowej Prokoppie który zdawał doktorat z filozofii na Uniwersytecie, urządzeniu biur radcy prawnego i dochodzeń dyscyplinarnych, obsadzaniu stanowisk kierowniczych w magistracie w drodze konkursów.

Wicemin. M. Jaroszyński, który był członkiem tymczasowej rady miejskiej i komisji budżetowej, uważa, że obecny stan finansowy miasta znacznie się polepszył. Świadek ustąpił ze stanowisk wskutek różnic zapatrywań na kierunek polityki finansowej zarządu miejskiego, gdyż jest zdania, że nastawienie winno być na dalszą metę i zmierzać do upowszechnienia urządzeń elementarnych i udostępnienia ich szerszym warstwom mieszkańców. Przyznaje, że pewne inwestycje miejskie z ostatnich dni, spełniają te zadania.

Adw. Szumański: Czy szary obywatel zyskał cośkolwiek za obecnych rządów stolicy?

Świadek: Szary obywatel jest fikcją. Gdyby spytano o mnie, to osobiście zyskałem, ponieważ mieszkam przy nowej ulicy, lepiej urządzonej, niż dawniej.

Po wniosku adw. Skoczyńskiego popartym przez prokuratora o informacje w Banku Polskim, czy prezes Starzyński miał w banku swoje konto — adw. Szumański zażądał zbadania tej kwestii za pośrednictwem Związku Banków w Polsce i przez komisję dewizową Min. skarbu, czy pieniędzy nie wysłano do banków zagranicznych. Wywiązała się na ten temat ostrzejsza polemika. Sąd wydał decyzję o zasięgnięciu informacji tylko w Banku Polskim, oddalając dalsze wnioski co do Związku Banków i komisji dewizowej.

(Dokończenie na stronie 2-ej).

Gen. Miaja woła o posiłki

przed ofenzywą powstańczą

PARYŻ, 16.11. Rząd walencki otrzymuje nieustannie telegramy gen. Miaja, dowódcy frontu środkowego, w których generał prosi o jaknajszybsze przysłanie posiłków.

Gen. Miaja stwierdził, że na froncie madryckim dokonuje się od szeregu dni pospieszne przegrupowanie wojsk powstańczych. Z ruchów tych wojsk czerwone dowództwo wnioskuje, że główne uderzenie powstańców w zapowiadanej ofenzywie nastąpi właśnie na froncie madryckim.

Obecnie na frontach hiszpańskich panuje spokój. Jedynie w Aragonii doszło do poważniejszej strzelaniny na odcinku Sabinanigo. Bitwa ta jednak nie zmieniła zasadniczej sytuacji obu stron.

NOWY OBROŃCA MADRYTU

MADRYT, 16.11. Na miejsce gen. Miaja komendantem wojskowym Madrytu został mianowany gen. Cardenal. Gen. Cardenal współpracował z gen. Miaja od pierwszych dni obrony Madrytu.

P. W. STUDNICKI PRZED SĄDEM

(Dokończenie ze strony 1-ej)

WARSZAWA, 16.11. (Tel. wł.) W drugim dniu procesu komisarycznego prezydenta m Warszawy Starzyńskiego przeciwko autorowi broszury „Prezydent mianowany a nie powołany" Władysławowi Studnickiemu. ciekawe zeznania złożył prof. Romer z Krakowa.

ZEZNANIA PROF. ROMERA

Świadek Romer zeznał, że zna działalność p. Starzyńskiego tylko z prasy, która dość krytycznie ocenia jego gospodarkę. Studnickiemu świadek daje dobrą opinię, jako ideowemu działaczowi. Co do rozmowy Studnickiego z Bartlem o p. Starzyńskim, to świadek sobie ją przypomina. Premier Bartel mówił wówczas o p. Starzyńskim, jako o młodym urzędniku, których miał wielu. W związku z tym obrona prosi o skonfrontowanie prof. Bartla z prof. Romerem. Sąd nie przychyla się do wniosku.

Adw. Skoczyński: Czy Studnickiego usunięto z tymczasowej Rady Stanu?

Św. prof. Romer: Nie. Zresztą wszystko buntowało się na to, co się w Radzie Stanu działo.

Adw. Skoczyński: Czy wiadomo świadkowi, że Studnicki miał duży wpływ na okupantów i denuncjował Polaków, np. dzisiejszego ministra spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego.

Świadek: Nie.

W tym miejscu adw. Paschalski składa sądowi wyrok w sprawie „Gazety Porannej 2 Grosze". Pismo to nazwało swego czasu p. Studnickiego „delatorem" i redaktor odpowiedzialny pisma został wtedy zwolniony od winy i kary.

Adw. Paschalski: Pan profesor bywał w Radzie ministrów u p. Bartla. Czy ci ludzie, którzy tam byli, nie stanowili t. zw. „Małej Rady ministrów", mającej decydujący głos poza premierem?

Świadek: Nie słyszałem o tym.

Adwokat: To nie zna pan profesor p. Sławka, p. Jędrzejewicza?

Świadek: O Sławku wiedziałem, że tam był. Natomiast nie wiem do dziś, kto to jest p. Jędrzejewicz. Kto mianował go premierem też nie zdaję sobie sprawy.

ZEZNANIA B. WICEMIN. DUCHA

Zeznaje następnie b. wiceminister, poseł Duch. Oświadcza on, że polityka Starzyńskiego, polegająca na wielkich rugach urzędniczych, była ta sama, jaką była polityka personalna Kozłowskiego i Kościałkowskiego. Politycy często tak robili, że otaczali się ludźmi z którymi kiedyś współpracowali.

Starzyński: Czy pan był w Legionach?

Świadek: Nie.

Starzyński: Do Związku Legionistów pan należy?

Świadek: Nie.

Starzyński: Ale odznakę legionową to pan nosi.

Świadek: Nie. Noszę odznakę Zarzewia.

Starzyński: A co pan robił w czasie wojny?

Świadek: Byłem w wojsku austriackim w niewoli i na froncie włoskim.

Obrona: Mówił pan, że wiele plotek kursuje o Starzyńskim. A czy o panu nie plotkują?

Świadek: O tym nie wiem. Zawsze przecież znaleźliby się jacyś usłużni, którzy by te rzeczy powtórzyli.

Obrona: Był pan dygnitarzem państwowym. Dlaczego pan ustąpił?

Świadek: W Sejmie poseł Jedynak oświadczył przy budżecie, że się opowie za funduszem dyspozycyjnym w sumie trzy miliony złotych, ale pod warunkiem, że otrzymam dymisję. Ustąpiłem więc za tak wysoką cenę.

Prokurator: O sprawie drożdżowej i o p. Starzyńskim krążą z jednej strony plotki, a z drugiej strony mamy wyroki sądowe. Komu pan wierzy?

Świadek: Proszę sądu zwolnić mnie od tego pytania.

Przew.: Proszę, niech świadek odpowie.

Świadek: Sądy też mogą się często mylić.

Następnie zeznawali świadkowie: Herbst, Pomorski, Szybowski. Jutro dalszy ciąg procesu. Jako pierwszy zeznaje prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski.

Min. Estonii
NA ŚLĄSKU

Dziś o godz. 13.30 przyjedzie na Śląsk estoński minister gospodarki Karol Selter z małżonką.

P. ministrowi Selterowi towarzyszyć będą poza tym p. minister przemysłu i handlu Roman z małżonką, oraz poseł estoński w Warszawie, p. Marcus. Goście estońscy zabawią na Śląsku do późnego wieczora.

Dyr. Klott przyjedzie
DO KATOWIC

Przedstawiciele związków robotniczych bawili w Ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie w sprawie rewizji ostatniego orzeczenia Komisji pojednawczo - arbitrażowej w Katowicach.

W związku z tym przybywa w czwartek do Katowic dyr. Klott, który przeprowadzi ponowne rozmowy z przedstawicielami kopalń i związków zawodowych.

Redaktorzy „Kattowitzer Ztg"
NA WOLNOŚCI

Z aresztu śledczego w Katowicach zwolniono aresztowanych przed kilku tygodniami dyrektora wydawnictwa „Kattowitzer Zeitung", dr. Kriedtego, naczelnego redaktora pisma, Heinza Webera i odpowiedzialnego redaktora Heinza Kostkę.

Tylko jeden kandydat z okręgu
Parodia wyborów w Sowietach

MOSKWA, 16.11. Dziś można już stwierdzić z całą pewnością, że w każdym okręgu wyborczym będzie wystawiany tylko jeden kandydat, tak, że wyborcy nie będą mieli żadnego wyboru. Wobec tego, że uchylenie się od udziału w wyborach będzie niemożliwe, z góry przesądzić można, że wystawieni kandydaci uzyskają prawie 100 procent głosów. W niektórych tylko okręgach, gdzie rządowi nie będzie zależało na wybraniu tego czy innego kandydata, lub gdzie będzie chodziło o utrącenie już wystawionego kandydata, wystawieni będą kontrkandydaci.

„Kłamie jak de la Rocque"
„Krzyż Ognisty" rozbijał siły narodowe

PARYŻ, 16.11. Wczorajsza rozprawa sądowa przed paryską izbą karną, wszczęta z inicjatywy płk. de la Rocque przeciw 15 działaczom obozu narodowego, którym przewódca francuskiej partii społecznej zarzucił oszczerstwo, obfitowała w momenty niesłychanie dramatyczne.

Były premier Tardieu podtrzymał swoje dawne oskarżenia i potwierdził w całej pełni poprzednie zeznania o udzielaniu subsydiów płk. de la Rocque z funduszów dyspozycyjnych. Tardieu przytoczył listy dziękczynne de la Rocque'a i wiele drobnych charakterystycznych szczegółów. Taktykę polityczną „Krzyża Ognistego" Tardieu ocenił, jako rozbijanie stronnictw narodowych w imię hasła tworzenia „wspólnego frontu antykomunistycznego". Taktyka ta, według oceny Tardieu, doprowadziła tylko do tego, że głośny minister socjalistyczny, dep. Zay nazwał płk. de la Rocque'a „ojcem Frontu Ludowego".

Gdy Tardieu zakończył, de la Rocque wstał i usiłował zabrać głos. Jednakże widoczne podniecenie nerwowe nie pozwoliło mu przemówić. Ostatecznie z trudem oświadczył tylko, iż może powtórzyć to, co powiedział swego czasu na rozprawie w Lyonie, że b. premier Tardieu skłamał.

Na oświadczenie to Tardieu zareplikował: „Płk. de la Rocque jest ostatnim człowiekiem, który może zarzucić mi podobną zniewagę, gdyż jest on dobrze znany i od czasu szkoły wojskowej do osoby jego przywiązane zostało powiedzenie: „Kłamie jak de la Rocque".

Dochodzenie prokuratorskie
przeciw b. członkom zarządu Z. N. P.

Wiceprokurator II rejonu Sądu okręgowego w Warszawie prowadzi obecnie dochodzenie karne przeciwko członkom b. zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Sprawa powstała wskutek doniesienia, złożonego przez b. kuratora ZNP. p. Musioła. Na kilka dni przed swym ustąpieniem p. Musioł złożył do prokuratora doniesienie, w którym twierdził, że podczas badania ksiąg wykryto fałszywe pozycje, defraudacje i fakty fałszowania bilansów.

Nadużycia te miał wykryć buchalter, delegowany przez p. Musioła do zbadania ksiąg, dokumentów i kasowości Z. N. P.

Wskutek tego doniesienia, prokurator wszczął dochodzenie, w związku z czym zatrzymano księgi buchalteryjne i kasowe ZNP., które są obecnie badane przez ekspertów, powołanych przez prokuraturę.

Apel matek
DO MUSSOLINIEGO

Z okazji powrotu Brunona Mussoliniego do Rzymu grupa kobiet szwedzkich wysłała do szefa rządu włoskiego telegram, w którym piszą, że miliony kobiet oczekują z trwogą na powrót swych synów, tak, jak pani Mussolini oczekiwała na powrót swego syna.

Depesza kończy się wezwaniem, by Mussolini użył swego wpływu dla zakończenia wojny w Hiszpanii.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

89) ——

Barker milcząc skinął głową. W jednej chwili odżyła w pamięci wycieczka do Płocka z panną Henryką, uczuł się mocno zawstydzony i żeby nie docierać do źródła tego przykrego uczucia, skupił całą uwagę na prowadzeniu wozu.

Gdy tylko Hela Maliczówna wsiadła do samochodu, zaszła w niej raptowna zmiana — jakby głuchy warkot potężnego motoru stłumił i przytłoczył histeryczne usposobienie — była miła i bardzo przyjemna.

Minęli stację kolejki wąskotorowej w Jabłonnie i Maliczówna poprosiła:

— Teraz dodaj gazu.

Stopniowo zwiększając szybkość, doszedł do stu dziesięciu kilometrów i w ciągu kilku minut dojechali do mostu na Bugu pod Zegrzem. Gdy zahamował, Maliczówna zauważyła wspaniałomyślnie:

— Jak na starzejącego się pana, jeździsz bardzo ostro.

Barkera rozbawiło to określenie, więc uśmiechnął się.

— Pozwól mi trochę prowadzić maszynę.

— Nie — odpowiedział bez namysłu i stanowczo.

— Dlaczego?

— Bo jesteś za nerwowa, moje dziecko.

— Inaczej mówiąc, boisz się.

— Słusznie, boję się.

— Przynajmniej szczerze — zaśmiała się. — Ale nie masz się czego obawiać, bo pomimo całej skromności muszę stwierdzić, że jeżdżę znacznie lepiej od ciebie.

— Jestem głęboko przekonany, Helu, że masz rację. Jednak wóz nie jest ubezpieczony i dlatego boję się.

— Pięknie zmyślona wymówka — powiedziała lekko nadąsana.

W Pułtusku posiedzieli kwadrans w cukierni i wrócili do Warszawy. Kiedy wjeżdżali do miasta, Hela oświadczyła, że chce zjeść kolację.

* * *

Maliczówna i Barker weszli do pięknej białej sali i zajęli stół w prawym kącie. Hela miała dziś swój beau jour, wieczorne oświetlenie podkreślało jej południową urodę. Kilku panów pozdrowiło ją, odpowiedziała królewskim skinieniem głowy i nie pominęła okazji, by udzielić Barkerowi informacyj, z których wynikało, że utrzymuje stosunki towarzyskie z elitą stolicy: jedni byli utytułowani, inni zajmowali wysokie stanowiska w sferach rządowych, lub dyplomatycznych.

— Znam tych panów, ponieważ prawie wszyscy są w zażyłych stosunkach z moim ojcem — oświadczyła dumnie.

Pomimo obecności tylu dostojnych i znakomitych osobistości Hela Maliczówna pogrążyła się w stan ciężkiej melancholii. Siedziała przy stole z wyrazem męczennicy, ledwo dotykała potraw i raz ze znudzoną miną umoczyła usta w kruszonie, zamówionym na jej życzenie.

Barker nie wiedział jak reagować na niesmaczne zachowanie się Maliczówny, które go jednak krępowało i raziło. Przemógł się i powiedział przyjaźnie:

— Chciałbym bardzo zrobić ci, Helu, jakąś małą przyjemność, ale wybór jest dla mnie zbyt trudny.

Hela Maliczówna odwróciła się i spojrzała na niego z bezgraniczną wzgardą.

— Nie sprzedaję swojej miłości. Zdaje mi się, że uważasz mnie za kokotę.— Barker zaprotestował przeciw temu przypuszczeniu. — Jestem artystką, mój kochany. Wprawdzie z gaży trudno by mi było wyżyć, ale pomaga mi ojciec, więc nie jestem zmuszona przyjmować jałmużny od moich przyjaciół.

— Źle mnie zrozumiałaś, Helu. Nie mówiłem o jałmużnie, lecz o przyjemności.

— Dla mnie to jest jałmużna — oświadczyła energicznie.

— Co ci się stało, Helu? Mówisz do mnie jak do wroga.

— Czyż nie jesteś moim wrogiem? Kompletne zaćmienie umysłu — pomyślał i przemilczał.

(D. c. n.)

„Pięcioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza"

zdaniem socjalistów chronić ma Polskę od wszelkiego zła

Nie wszystkie dzienniki wypowiedziały się do tej pory na temat memoriału PPS. złożonego do rąk Pana Prezydenta Rzplitej. Na uwagę jednak zasługuje głos „Expresu Porannego" i „Wieczoru Warszawskiego", a więc dwóch dzienników reprezentujących odmienny pogląd, bowiem pierwszy stoi na gruncie ideologii „Ozonu", a drugi — kierunek opozycyjny.

Co pisze „Expres Poranny"? —

„Audiencja znanych działaczy robotniczych na Zamku może być uważana za wykładnik tego pożądanego ze wszech miar nastroju, w którym cała młodzież polska defilowała niedawno za sztandarami wojska i w którym to nastroju stała się możliwa powszechna wymiana myśli, dobro Polski mających na oku.

Niestety, memoriał przywódców socjalistycznych wnosi mizerniutki wkład do rozważań nad spotęgowaniem rozwoju Polski. Cechuje go dziwna niewspółmierność między postawioną diagnozą obecnego położenia kraju, a proponowanymi środkami zaradczymi.

Memoriał nie szczędzi ponurych barw w malowaniu portretu Polski, używa m. in. koloru... czarnej kawy, przy której w kawiarniach warszawskich powstały takie twierdzenia memoriału, jak: „niebezpieczeństwo rychłego wybuchu wojny jest tylko kwestią czasu" i że „Polska już znalazła się w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa".

A jakież — wywoławszy uczucie tak wielkiej grozy — proponuje środki zaradcze. Jakąż dobrą nowinę niesie Polsce 12-tu socjalistycznych apostołów? — Widzimy jedno rozumne państwowe wyjście — głosza. A tym wyjściem ma być... „pięcioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza!"

Więc tylko to... Można by pogratulować dobrze zasłużonym składnicom działaczom socjalistycznym nieustępliwości w myśleniu, gdyby ten ich program nie odsłaniał

całkowitej bezradności myśli socjalistycznej wobec zagadnień współczesnej Polski.

Wstrząsnąć nas groźbą katastrofy, a potem — na lekarstwo — zaproponować wybory, to coś więcej niż doktrynerstwo: to dramat niemocy myślenia!

W wystąpieniu do P. Prezydenta Rzplitej socjaliści mogli byli podać sposoby urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej, podjęcia wielkich nowych robót publicznych, ostatecznej likwidacji bezrobocia itd itd. Zażądali wyborów. W nieuleczalnej monomanii podali za uniwersalny środek zaradczy —

nawrót do parlamentaryzmu, jak zniedołężniały. zacofany lekarz przepisuje na wszystkie choroby aspirynę, bądź olej rycynowy.

Okazali się konserwatystami wczorajszych form, emerytami demokracji. Nie przyszło im nawet na myśl, że wpływ szerokich mas na rządy w kraju może i musi się wyrazić w inny sposób, niż to przepisywał parlamentarny klasycyzm, że zasada demokratyczna tym właśnie musi zadokumentować — swą żywotność, iż przekształci się na miarę potrzeb sytuacji obecnej, niewątpliwie trudnej, choć zdecydowanie dalekiej od oceny strachajłów kawiarnianych.

I dlatego memoriał socjalistów przypomina do złudzenia wierszyk satyryczny, autora chętnie ostatnio przedrukowywanego na łamach... „Robotnika".

„Rozpierzchłe, biegną z kątów
cienie, cieniów skupiska —
Znowu twarze te same,
znów te same nazwiska.
I wszystko brzmi tak słusznie
i tyle w tym dobrego,
Jakby nigdy nie było
Józefa Piłsudskiego..."

Nie mniej surowej krytyce poddał memoriał socjalistów „Wieczór Warszawski" pisząc:

„Zdaje się, że polityce PPS. zbyt **pośpiesznie redagowali swój memoriał.** Więc jakże to? Najpierw rysuje się w najczarniejszych barwach obecną sytuację i przedstawia ogrom zadań we wszystkich dziedzinach życia, aby później

jako jedyne i generalne lekarstwo na wszelkie braki wskazać... zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory?

Zmiana ordynacji wyborczej? — Owszem. Nowe wybory? — Także, ale wpierw trzeba stworzyć warunki, w których te akty mogłyby się stać czynnikiem pozytywnego rozwoju i naprawy, a nie źródłem dalszego pogłębiania się chaosu".

Obydwa, wyżej cytowane dzienniki niewątpliwie słusznie skrytykowały memoriał PPS. I tak potraktuje ten memoriał większość społeczeństwa.

Dla tego też wizycie socjalistów na Zamku nie można przypisywać ważnego znaczenia politycznego.

UCHWAŁY

RADY NACZELNEJ PPS

Dwudniowe obrady Rady naczelnej PPS zakończyły się uchwaleniem szeregu rezolucji.

Pierwsza z nich przyjmuje do wiadomości wszystkie zarządzenia CKW w sprawie wzmożenia akcji na rzecz przeprowadzenia nowych wyborów oraz upoważnia CKW. do dalszych wystąpień w kierunku realizacji hasła nowych wyborów w łączności z akcją ludowców. Ruch solidaryzuje się całkowicie z postulatami, wysuniętymi w memoriale, złożonym P. Prezydentowi.

W rezolucji drugiej Rada naczelna zwraca uwagę na bezpośredniość i bliskość niebezpieczeństwa dla Polski, — przede wszystkim ze strony wojującego hitleryzmu.

Wobec tego niebezpieczeństwa Rada naczelna oświadcza, że poprze każdy wysiłek zmierzający do wzmocnienia pogotowia zbrojnego Polski i jej armii.

Min. Delbos przybędzie 3 grudnia do Warszawy

ANTYPOLSKA KAMPANIA, INSPIROWANA PRZEZ SOWIETY.

W Paryżu ogłoszono urzędowo, że min. Delbos podejmie w dniu 2 grudnia podróż do Europy Środkowej, według następującej marszruty: **Warszawa** (3 grudnia), Bukareszt, Białogród i Praga.

W związku z podróżą min. Delbosa, amb. Łukasiewicz przyjęty był na Quai d'Orsay.

Przedmiotem rozmowy amb. Łukasiewicza z min. Delbosem była **antypolska kampania prasy francuskiej inspirowanej przez Sowiety.**

Amb. Łukasiewicz zwrócił uwagę min. Delbosa, że tego rodzaju kampania wywołuje w Polsce wrażenie tym bardziej przykre, że sfery polityczne określają ją, **jako idącą na rękę Sowietom.**

„Liberte" donosząc o rozmowie min. Delbosa z ambasadorem Łukasiewiczem w sprawie podróży do Polski, zwraca uwagę na rozpowszechnienie w prasie tutejszej wiadomości o szykującym się zamachu stanu w Warszawie.

Kampania ta, prowadzona w przededniu wizyty ministra francuskiego w Polsce, i która musi wywołać jak najgorsze wrażenie w Warszawie, **zainicjowana jest przez koła najbardziej wysługujące się dyplomacji sowieckiej** — zaznacza „Liberte".

PLOTKA POLITYCZNA

„Krwawy kwadrans"

Podczas odprawy w prezydium Rady ministrów marsz. Śmigły-Rydz wręcz oświadczył, że nie chce nocy św. Bartłomieja dla przeciwników politycznych, pragnie natomiast porządku i rządu silnej ręki; tak przynajmniej opiewały relacje „Voelk. Boedb." z tej odprawy.

Widocznie na kanwie tego oświadczenia marszałka prasa inspirowana przez ciemne źródła, chcąc utrudnić rozmowy Delbosa w Warszawie, rozpętała powódź fantastycznych plotek o Polsce, plotek całkowicie dzisiaj nieaktualnych.

Obecnie „IKC" odsłania powody tych plotek:

„Sądzimy — pisze — że warto uchylić rąbka pewnej tajemnicy, która zresztą jest już tajemnicą publiczną, gdyż mówią o niej wszyscy w Warszawie.

W połowie października zaczęły krążyć jakieś dziwaczne i wręcz niewiarygodne plotki. Plotki te powiadały, że na przełomie października i listopada ma być dokonany w Polsce jakiś zamach stanu, jakiś „pucz", względnie jakaś „noc św. Bartłomieja"!

Początkowo trudno było uchwycić źródło i sens tej plotki; później zaczęła się ona konkretyzować właśnie w kierunku „nocy św. Bartłomieja". Wedle gadek chodzących po Warszawie, pomysł taki zrodzić się miał w głowach fanatyków jednej z grup ONR, którzy tą drogą chcieli doprowadzić do „przełomu". Fanatycy ci marzyli ponoć o „krwawym kwadransie", w czasie którego dokonano by napadów na mieszkania wybitnych przywódców zarówno obozu rządowego, jak i opozycji lewicowej. Z pośród obozu rządowego mieli się na liście proskrypcyjnej znajdować wszyscy znani przeciwnicy ruchu ONR-owskiego i ruchów zbliżonych.

W kilka dni po pojawieniu się pogłosek kolportowano nawet w Warszawie ulotkę, zapowiadającą „krwawy kwadrans".

Oczywiście nie można tego wszystkiego traktować poważnie.

Teoretycznie nie można wprawdzie wykluczyć, że w głowie jednego czy drugiego fanatyka mógł powstać taki dziki plan, ale jest rzeczą oczywistą, że w naszych warunkach nie miał by on żadnych szans powodzenia.

Z drugiej strony nie jest pewne, czy ulotka, która krążyła, była dziełem fanatyków, marzących o nocy św. Bartłomieja. Może raczej puścił ją w obieg ktoś, kto o plotkach słyszał, kto podejrzewał, że w kilku szaleńczych głowach coś podobnego się roi i kto postanowił „zdekonspirować" całą sprawę, która przecież w świetle dnia i jawności musiała odrazu zredukować się do tragikomicznego epizodu".

Tyle relacje dziennika krakowskiego. Dzisiaj są one już przebrzmiałym echem i fragmentem przeszłości. Atmosfera, po odprawie w prezydium Rady ministrów znacznie się odprężyła. Odprężenie to spowodowała stanowczość i zdecydowana postawa marsz. Śmigłego-Rydza.

Federacja robotników polskich

WE FRANCJI

W tych dniach obradowały w Paryżu rady główne Związku robotników polskich i Federacji Emigrantów Polskich w celu przeprowadzenia fuzji obydwu organizacyj. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie dokonać połączenia obu organizacyj polskich na emigracji i utworzyć wspólną organizację pod nazwą „Federacja Robotników Polskich we Francji". Po uchwaleniu fuzji przeprowadzono wybory zarządu nowej organizacji.

Siedziba Federacji znajdować się będzie w Paryżu.

Dola robotnika w Rosji sowieckiej

112 kg. chleba za całomiesięczny zarobek

Nowy triumf! Nowe zwycięstwo! W ZSRR zlikwidowano bezrobocie! — pisały sowieckie gazety. I być może w tym konkretnym wypadku nie kłamały; każdy obywatel w ZSRR może pracować!

Wolno mu — 200, 300 proc. ponad normę, po stachanowsku!

Zatrudnienie wielomilionowych mas przychodzi w kraju socjalizmu z nadzwyczajną łatwością, bo... zmuszone są one do pracy prawie darmo, bo stopa życia zatrudnionego robotnika jest niższa, niż gdzie indziej stopa życia bezrobotnego!

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe. Oto garść notatek z sowieckiej prasy:

„... **robotnik może kupić za cały swój miesięczny zarobek: 112 kg. chleba o kiepskiej jakości, albo 14 kg. masła,** albo 50 kg. cukru, albo 17 kg. oleju słonecznikowego, albo 80 paczek papierosów" („Prawda" 21.5. 37).

Sferom miarodajnym wydaje się jednak, że i to jest za dużo, zważywszy małą wydajność sowieckich fabryk. Bo jak pisze „Za Industrializacju" z dn. 3.4. 37: „należy dążyć do zwiększenia wydajności pracy i zmniejszenia płacy za każdy wykonany przedmiot".

Wyraźnie bez obsłonek! Normalnie, uprzywilejowuje się robotnika, przez harmonijne zwiększanie zarobków, przez poprawę jego warunków bytu. ZSRR ma odwrotną metodę: głodowe płace i oskarżenie o „trockizm", szkodnictwo, szpiegostwo, tych co nie wykonują normy.

Ci, którzy wykonują normę, a więc stachanowcy, udarnicy również są bardzo często nabierani przez zarządy fabryk. Dla przykładu cytujemy „Komunista" z dn. 15.10. 37:

„Pracowaliśmy według premiowo-progresywnego systemu płacy.

Należało nam się 275 proc. dodatku. Jednak naliczyli nam tylko 88 proc.

I to jeszcze dobrze, bo np. kombinat budowlany w Kijowie zobowiązał robotników do pracy w dni wychodne i codzień po 2 godziny nad terminowo, jednak nie „według premiowo-progresywnego systemu płacy" („Komunist" z dn. 17.10. 37). Czyli po prostu — zmuszano robotników do zwiększenia wysiłku, nie dając im w zamian nic.

Przeglądając bolszewickie gazety na każdym kroku spotyka się paradoksalne obrazki, które w zestawieniu kompromitują ustrój — wbrew woli autorów. Takie refleksje nasuwa np. porównanie dwóch zdań z pisma „Za Industrializacju": „Przedstawiciel Komisarjatu Ciężkiego Przemysłu uważa, że

za 10 rubli dziennie robotnik nie jest w stanie zaspokoić potrzeb swej rodziny"

(16.7. 37) i w numerze z datą o miesiąc późniejszą (15.8. 37): „W obecnej chwili **miliony robotników zarabiają zaledwie 3 do rubli — dziennie, a nawet jeszcze mniej". Jak ci robotnicy żyją tego już „Za industrializacju" — nie wyjaśnia. Można to sobie wyobrazić, zważywszy, że**

siła nabywcza rubla, równa jest mniej więcej sile nabywczej 15 groszy!

Taki więc jest rezultat krwawej rewolucji i dwudziestoletnich męczeńskich wysiłków rosyjskiego narodu w jarzmie czerwonych władców. Zwycięski proletarjusz „dobrowolnie" przedłużający pracę poza ustawową **normę — oto rezultat 20-letnich rządów komunistów w Rosji!**

GAWĘDA POLITYCZNA

Dlaczego społeczeństwo polskie
nabiera coraz większego zaufania do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Wedle informacji, jakie otrzymaliśmy z biura okręgowego organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Sosnowcu — liczba członków wzrasta coraz bardziej i w coraz szybszym tempie. Znamienna rzecz. Boć w Zagłębiu Dąbrowskim nie prowadzi się jeszcze, we właściwym tego słowa znaczeniu, propagandy na rzecz „Ozonu". A jednak nie ma dnia, aby nie wpłynęło szereg deklaracyj do poszczególnych oddziałów. Czym to zjawisko można uzasadnić? Czemuż to obywatele—Polacy, różnych stanów, różnych warstw, różnej zamożności spieszą do tego „Ozonu", tak bardzo atakowanego z prawa i z lewa?

Odpowiedź na to może być jedna. Oto pomimo przekonywania społeczeństwa przez różne ugrupowania partyjne, iż one są wyłącznie powołane do zbawiania Polski i rządzenia wedle głoszonych przez siebie zasad — społeczeństwo nie ma do nich przekonania, ani zaufania. To społeczeństwo polskie, które rozumie, na czym polega odpowiedzialność za słowa i za czyny. Natomiast nabiera

coraz większego przekonania i zaufania do „Ozonu", który cechuje właśnie ogromne poczucie odpowiedzialności za głoszone hasła i idee.

I jakkolwiek partyjnicy, nałogowi i wrzaskliwi trumtadraci wykpiwają i przekpiwają na temat powolności w działaniu organizacyjnym „Ozonu", że to — panie dobrodzieju — nie ma ani hucznych i szumnych wieców, ani zapowiedzi głośnych i nawoływań — właśnie ta ostrożność w postępowaniu, unikanie wszelkiej blagi partyjno-programowej i przybierania grzmiąco-patetycznej postawy — to właśnie poczyna przekonywać społeczeństwo do solidności założeń ideowych i organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego dla zastarzałych partyjników jest czymś niezrozumiałym w metodzie działania, w formach pracy. Skąd to niezrozumienie wynika?

Przede wszystkim z tego, iż założenie działania we wszystkich partiach polegało

na realizacji ich programu partyjnego, zmierzającego do celu, któremu na imię jest: hegemonia danej partii.

Inny cel ma wytyczony Obóz Zjednoczenia Narodowego. Streszcza się on w lapidarnym haśle:

„podciągnięcia Polski wzwyż".

Sposób realizacji przeto programu zawartego w deklaracji ideowej pułk. Koca będzie inny od sposobów realizacji programów istniejących partyj poza Obozem.

Realizacja programu zawartego w deklaracji dokonywać się będzie przede wszystkim

przez wszystkich członków Obozu w ich codziennym życiu,

po przez nieustanny wysiłek każdego do doskonalenia swej pracy na odcinku, na którym przypadło mu w udziale pracować.

„Podciągnięcie Polski wzwyż" dokonać się musi na wszystkich polach życia naszego, we wszystkich jego przejawach — zarówno wielkich, jak tym bardziej najmniejszych, najprostszych. Każda wykonywana w Polsce praca musi być poprawiona i udoskonalona, musimy nauczyć się szybciej pracować, dokładniej i lepiej,

po przez dobrą organizację osiągać większe wyniki przy mniejszym nakładzie sił.

Musimy w życie nasze wprowadzić zasady, tak często nam obce, a powodujące prymityw naszego życia, nawet w tych dziedzinach, które tylko naszym własnym wysiłkiem mogą być uregulowane. Takie proste — na przykład — zdawało by się zasady życia zbiorowego, jak solidność, punktualność, uczciwość, wzajemny szacunek, uprzejmość itd. muszą być wpajane zarówno w młodzież, jak i starsze społeczeństwo.

Do szczegółowszego omówienia realizacji programu Obozu Zjednoczenia Narodowego, ewentualnie niektórych zasad tylko — przystąpię w następnej gawędzie politycznej.

(X. Y.)

S. p. Andrzej Garbiński

W dn. 13 bm. zmarł w Warszawie w wieku lat 70-ciu ś. p. Andrzej Garbiński wiceprezes Izby Handlowej Polsko-Francuskiej, członek Rady Tow. Huta Bankowa, Rady nadzorczej Tow. Górniczego Francusko - Polskiego, Tow. Będzin - Olkusz, reprezentant gwarectwa Hr. Renard i Towarzystwa dla przemysłu metalurgicznego w Polsce (w Radomsku).

Ś. p. A. Garbiński po ukończeniu studiów prawnych w Uniwersytecie Warszawskim zajmował stanowisko sędziego, a następnie wiceprokuratora na Syberii. Następnie przerzucił się do pracy w przemyśle górniczym i hutniczym w Zagłębiu Dąbrowskim.

Ś. p. A. Garbiński, niezależnie od absorbującej pracy zawodowej pracował wiele społecznie. W roku 1918 został z wyboru członkiem Rady Stanu i wydatnie manifestował swą niezależność wobec władz okupacyjnych. W r. 1920, mając 53 lata, wstąpił ochotniczo do 201 pułku szwoleżerów i odbył w nim kampanię jako podporucznik.

Zmarły był oficerem francuskiej Legii Honorowej.

Odznaczeni dyplomami
za zasługi dla LOPP. w Sosnowcu

W dniu wczorajszym, w lokalu LOPP w Sosnowcu, prezes zarządu oddziału b. wicestarosta p. H. Heynar wręczył dyplomy zasług dla LOPP miejscowej prasie i szeregu osobom, które przyczyniły się do rozwoju oddziału LOPP w Sosnowcu.

Przed wręczeniem dyplomów przemówił prezes Heynar. Dyplomy zasług otrzymały dzienniki „Kurjer Zachodni", „Expres Zagłębia" i „Torpedą". Nazwiska osób, które otrzymały dyplomy podamy jutro.

Po wręczeniu dyplomów krótko podziękował red. St. Arnold.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

17 Listopad — Sroda

Salomei p., Grzegorza Cudotw.
Słowiański: Zbisława.
Słońca wsch. 6.59, zach. 15.42
Księżyca wsch. 14.58, z. 5.45.

HISTORIA PODAJE:

1648 Jan Kazimierz wybrany królem.
1796 Car Paweł wypuszcza Kościuszkę z więzienia.
1797 Konwencja Dąbrowskiego z rządem lombardzkim w sprawie legionów.
1834 Zmarł w więzieniu w Stanisławowie Maurycy Gosławski, poeta i powstaniec 1831
1918 Zacięte walki z Ukraińcami o Lwów.

PRZYSŁOWIA:

Od świętej Salomei
Zima jest w nadziei.

AFORYZMY:

Dzikie szczepy w Afryce nie płacą żadnych podatków. Dziwić się trzeba, dlaczego nazywamy je dzikimi.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Port Artura".
EDEN: „Diabły wybrzeży".
PATRIA: „Scypion Afrykański".

—oOo—

Poświęcenie szkoły
W STRZEMIESZYCACH

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Strzemieszycach uroczystość poświęcenia nowowybudowanego gmachu szkolnego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym o godz. 9 rano; po nabożeństwie wyruszy pochód na plac nowowzniesionego gmachu szkolnego, poczym nastąpi poświęcenie i oddanie gmachu do użytku.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę o godz. 20.30 jeden gościnny występ znakomitego chóru Dana z udziałem solistów: laureata konkursu radiowego Mieczysława Fogga i A. Wysockiego. Bezkonkurencyjny ten chór wystąpi z nowym i urozmaiconym programem, na który składają się tanga, sentymentalne piosenki i ostatnie przeboje. Przystępne ceny od 50 gr do zł 3.50 niewątpliwie umożliwią najszerszym warstwom naszej publiczności usłyszenie tych świetnych wykonawców. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

Teatr na Saturnie

W czwartek 18 bm. o godz. 20.30 w sali Klubu odbędzie się przedstawienie naszego zespołu, organizowane przez Zw. podoficerów rez. Koło Czeladź. Dana będzie doskonała komedia w 3 aktach, 14 obrazach J. Vaszyry'ego pt. „Małżeństwo". Udział bierze cały zespół.

Teatr w Strzemieszycach

W piątek 19 bm. o godz. 20.30 w sali kina „Paw" ukaże się świetna komedia w 3 aktach St. Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka", która dzięki beztroskiemu humorowi, satyrze politycznej i koncertowej grze artystów, cieszy się ogromnym powodzeniem.

W próbach „Woźny i minister", komedia w 3 aktach A. Birabeau w reżyserii St. Szpiganowicza. Premiera w sobotę 20 bm.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 17 bm. „Sztuba" godz. 20.
Czwartek 18 bm. „Gra serc" godz. 20.
Piątek 19 bm. „Grube ryby" godz. 20.
Sobota 20 bm. „Zygmunt August" g. 15.30.
Sobota 20 bm. „Sztuba" godz. 20.

—oOo—

× ROBOTN. INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY (RIOK) im. Stefana Żeromskiego oddział w Sosnowcu w środę, dnia 17 bm. o godz. 19 w świetlicy własnej, otwiera „lektorium" dla klas pracujących z działu zawodowego i kulturalno-oświatowego. Referat o „kulturze robotnika" wygłosi sekretarz ZZZ p. Kaz. Brauliński.

Akademia i zabawa na FON.
NA PIASKACH

W dniu święta Niepodległości odbyła się akademia w sokolni na Piaskach. Akademię zagaił p. A.. Zieliński, po czym prof. Rzadkowski w pięknym przemówieniu zobrazował dzieje odzyskania i utrwalenia niepodległości.

W części wokalnej połączone chóry żeński i męski Zw. Strzel. oraz chór Zw. podof. rez. wykonały kilka pieśni a solo zaśpiewał p. Kryza. Deklamację i inscenizację wykonały strzelczynie z oddziału Piaski.

Akompaniament do śpiewu, deklamacji i inscenizacji wykonała na pianinie p. Rojkiewiczówna. Następnie p. Marian Serafin odegrał na skrzypcach przy akompaniamencie p. K. Weidla, arię z kurantami z op. „Straszny Dwór" Moniuszki, „Poem" Fibicha i „Obertasa" Wieniawskiego. Na zakończenie trio Katol. Stow. młodzieży wykonało wiązankę pieśni żołnierskich.

Po akademii odbyła się zabawa taneczna.

Czysty dochód w sumie zł 151.07 uzyskany z akademii i zabawy przekazany został na FON.

Komitet obchodu Święta Niepodległości w Piaskach składa podziękowanie organizacjom i osobom występującym na akademii za bezinteresowne przyczynienie się do uświetnienia akademii, oraz organizacjom i osobom, które organizowały zabawę, jak również p. Herdhebaut, administratorowi T-wa „Czeladź" za udzielenie pianina i krzewów na akademię oraz za wydatną pomoc w robociznie i materiałach, jak również tłoczni A. Wyżykowski za bezpłatnie wykonane programy na akademię.

Akademia Zw. rezerwistów
I STRAŻY POŻ. C. G. SCHOEN

W dniu 13 bm. o godz. 19 w lokalu świetlicy straży pożarnej firmy C. G. Schön na Środuli, staraniem Związku rezerwistów i straży pożarnej, odbyła się uroczysta akademia z okazji rocznicy odzyskania Niepodległości, przy wypełnionej po brzegi sali publicznością. P. Górecki Bronisław wygłosił okolicznościowe przemówienie „Znaczenie rocznicy odzyskania Niepodległości", po czym orkiestra Z. R. Koła Sielec pod batutą kapelmistrza p. Szillera odegrała Hymn narodowy i wiele innych utworów, oraz strażacy i rezerwiści wraz z dziećmi tychże zadeklamowali bardzo ładny wiersz „Polskie Termopile".

W części muzyczno - wokalnej wystąpił p. Pilch-Barański znany na terenie Sosnowca tenor opery poznańskiej i odśpiewał aktualną piosenkę na melodię Madelon, po czym odśpiewał kilka pieśni; akompaniował bardzo dobrze p. Bujakowski. P. Józef Wald odegrał kilka utworów solo na skrzypcach przy akompaniamencie p. Marty Hessowej.

Po części muzyczno-wokalnej wygłosiła p. Basia Römerówna krótki referat, który zakończyła okrzykiem „Najjaśniejsza Rzeczypospolita niech żyje"! Okrzyk ten publiczność podchwyciła z entuzjazmem, a orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę i na tym zakończono akademię.

Trzeba przyznać, że organizatorzy akademii zasługują na szczególne uznanie, gdyż program jej był bardzo starannie opracowany i wykonany. J-ot W.

—oOo—

× POŁÓW „ZŁOTYCH" LISTÓW NA CLE. Ministerstwo poczt i telegr. wydało instrukcję, dotyczącą zwalczania przemytu walut i złota. Przesyłki listowe, wzbudzające podejrzenie, że zawierają waluty lub złoto, powinny być kierowane do urzędów pocztowo-celnych, w których odbywa się rewizja przy udziale funkcjonariuszów urzędów ceł.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. W ub. poniedziałek na targu w Dąbrowie skradziono z kieszeni Stefanii Wlecił z Dąbrowy 80 zł gotówką i los loteryjny. Kradzieży dokonał zawodowy złodziej Bogusław Bania, którego policja zatrzymała i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

× POŻAR STODOŁY. Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w posesji Piotra Gawora w Strzemieszycach Małych. Ogień strawił stodołę ze sprzętami gospodarczymi. Straty wynoszą 1000 zł. Co było przyczyną pożaru, nie wiadomo.

O niekrępowanie samorządu m. przez państwo

Obrady przedstawicieli miast woj. Kieleckiego i Łódzkiego

W Częstochowie odbywał się w ub. poniedziałek i wtorek dwudniowy zjazd przedstawicieli miast woj. Kieleckiego i Łódzkiego. W obradach wzięli również udział przedstawiciele miast zagłębiowskich, Zawiercia i Olkusza.

W pierwszym dniu Zjazdu odbyło się w godzinach przedpołudniowych nabożeństwo w kaplicy M. B. Częstochowskiej. Następnie u pomnika Marszałka Piłsudskiego złożył wieniec prezydent m. Łodzi p. Godlewski.

W dalszym ciągu w sali straży ogniowej rozpoczęły się obrady około 150 delegatów. Zagajenie wygłosił prez. m. Częstochowy p. Szczodrowski. Z pośród przybyłych na Zjazd dostojników wymienić należy przedstawiciela p. wojewody łódzkiego, nacz. wydziału inż. Jellinka, min. skarbu dyr. Dietricha oraz przedstawiciela wojewody kieleckiego p. Żurakowskiego. Wojsko reprezentował gen. Gąsiorowski.

Przewodniczył obradom Zjazdu prez. m. Łodzi p. Godlewski. Telegramy gratulacyjne przysłali: wicepremier Kwiatkowski, wicemin. Korsak, gen. Górecki oraz prez. m. Warszawy Starzyński. Prezydium Zjazdu zaś wysłało trzy depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza, oraz premiera gen. Sławoj - Składkowskiego.

W trakcie obrad wygłoszono 4 referaty, a mianowicie: „Aktualne zagadnienia samorządu miejskiego“ — dyr. Zw. miast — Porowski; „Sprawa pracowników samorządowych i stosunek służbowy“ — naczelnik Litwiński z Lublina: „Koszty leczenia biednych“ inspektor Zw. Miast — Zbrożyna oraz „Przejęcie egzekucyj przez władze skarbowe“ — naczelnik wydziału zarządu miejskiego w Łodzi Chwalbiński.

Wszystkie referaty były nastawione na niekrępowanie samorządu miejskiego przez państwo. Powzięto uchwałę, aby w sprawach, dotyczących samorządu miejskiego władze administracji ogólnej nie ingerowały i by państwo przejęło połowę kosztów leczenia biednych na swoje barki.

Po obradach zwiedzono klasztor jasnogórski, po czym rozpoczęła się dyskusja nad referatami.

W konkluzji powzięto szereg uchwał.

Losowanie 4 proc. państw. pożyczki konsolidacyjnej

W pierwszym dniu losowania 4 proc. państwowej pożyczki konsolidacyjnej wylosowano następujące obligacje:

Po 10.000 zł wart. nomin. n-ry: 160 796 1089 1636 1860 2719 3010 3432 8715 3942 3942 3984 4593 5248 6232 6268 6475 7256 7657 7793 8717 8686 8847 9242 9659 10490 11173 12466 13534 14536 15474 15568 16193 16441 18501 18564 18765 19560 20019 20607 21083 21519 21632 22174 22452 24835 24924 25478 26987 27104 27322 27808 27881 28505 29902 29077 29110 30331 31020.

Po 5000 zł wart. nomin. n-ry: 149-150 4521-22 9121-22 9225-6 6997-8.

Po 1000 zł wart. nomin. n-ry: 6791-6800 20851-60 22681-90 26031-40 34271-80.

Po 500 zł wart. nomin. n-ry: 1121-40 14681-700 19221-40 21501-20 46021-40 49221-40

Po 100 zł wart. nomin. nry: 150301-400 43801-900 105201-300 136801-900 194401-500 294601-700 298001-100 347701-800 385301-400 407601-700 442001-100 465601-700 515001-100 541401-500 747601-700.

Po 50 zł wart. nomin. n-ry: 83001-200 98601-800 187401-600 416201-400 581801-582000 835201-400 863801-86400 879261-400 957001-200 977001-200 1112401-600.

Wylosowane obligacje wartości nominalnej zł 100 skarb państwa wykupuje po zł 120.

Stolarze strajkują nadal

Wczorajsza konferencja nie dała wyniku

Jak wiadomo, w ub. piątek wybuchł w Zagłębiu Dąbrowskim strajk pracowników stolarskich, który objął ponad 2000 osób. Przyczyną strajku jest niehonorowanie przez pracodawców zawartej umowy zbiorowej.

Na wczoraj została zwołana prze inspektora pracy konferencja, celem zlikwidowania zatargu. Konferencja nie doprowadziła jednak do porozumienia i strajk trwa nadal.

Pracodawcy zaproponowali aby pracownicy podzieleni zostali na trzy kategorie płac, zamiast dotychczasowych dwóch. Jednocześnie zaofiarowali trzeciej kategorii pracowników wynagrodzenie w wysokości 40 groszy za godzinę. Czeladnicy stolarscy, zgodzili się na zaproponowany podział, jednakże zażądali 50 groszy za godzinę pracy, na co znów nie zgodzili się pracodawcy.

Ponieważ konferencja wczorajsza nie doprowadziła do likwidacji zatargu, inspektor pracy zwróci się do władz ministerialnych o nadanie umowie zbiorowej mocy obowiązującej.

Córka z mężem pomawiali matkę

o otrucie ojca i syna

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się ciekawa sprawa małżonków Stanisławy i Józefa Malajków, zamieszkałych w Sosnowcu na Pogoni, oskarżonych

o zniesławienie 70-letniej Agnieszki Chełmińskiej,

matki Stanisławy Malajki.

Jeszcze w ub. roku na Pogoni, gdzie zamieszkują Malajkowie, poczęły krążyć niesamowite pogłoski, jakoby Chełmińska

otruła swego męża i syna.

W tym celu podobno usiłowała w jednej z aptek kupić większą ilość trucizny. Okazało się, że powyższe plotki uwłaczające czci matki rozsiewała jej córka Stanisława wraz ze swym mężem.

Oburzona staruszka zaskarżyła swoją córkę i zięcia do Sądu okręgowego w Sosnowcu o zniesławienie.

Przewód sądowy wykazał zupełną bezpodstawność zarzutów stawianych matce i sąd skazał córkę i zięcia

na 1 miesiąc aresztu

z zawieszeniem wykonania kary oraz grzywnę.

Omal nie śmiertelny wypadek

na dworcu kolejowym w Sosnowcu

Wczoraj po południu pasażerowie pociągu, który przybył do Sosnowca od Ząbkowic byli świadkami nieszczęśliwego wypadku.

Gdy pociąg przybył na dworzec sąsiednim torem przejeżdżał pociąg towarowy z Szopienic, idący w kierunku Będzina.

Jedna z pasażerek pociągu osobowego obładowana koszami, zbliżywszy się do lokomotywy pociągu towarowego została uderzona i omal nie wpadła pod koła.

Wskutek uderzenia i upadku kobieta doznała potłuczenia miednicy i głowy.

Jak się okazało ofiarą wypadku była 47-letnia Anna Kuc, pochodząca z miejscowości Kosztowy na Śląsku.

Stan Kucowej jest poważny, jednak niebezpieczeństwo utraty życia nie grozi jej.

Kucowa przebywa w szpitalu miejskim na Pekinie.

Wielki koncert w Sosnowcu

ROS. TOW. DOBROCZYNNOŚCI

Rosyjskie Towarzystwo dobroczynności w Polsce, oddział w Sosnowcu urządza koncert, w sobotę, dn. 20 bm. w sali „Palais de Danse“ w Sosnowcu, ul. Sadowa 3.

W koncercie biorą udział pp.: Elżbieta zum Busch śpiew, Sergiusz Benoni światowej sławy artysta, baryton opery „La Scala“ w Mediolanie i Józef Salacz, wirtuoz-skrzypek, absolwent państwowego Konserwatorium w Pradze. Akompaniament: prof. Stanisław Czarny i prof. Paweł Koźlik.

Początek o godz. 20.15. Po koncercie dancing towarzyski. Przy wejściu na salę należy okazać bilet wstępu wraz z zaproszeniem.

Bilety są do nabycia u prezesa R. T. D. p. W. Millera (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4), u członków RTD oraz w firmie „A. Koziołkow i M. Jędryczek“ w Sosnowcu.

Koncerty, urządzane przez Rosyjskie Towarzystwo dobroczynności mają już ustaloną opinię i gromadzą corocznie doborową publiczność z całego Zagłębia Dąbr.

—xx—

Soliści

W STUDIO SOSNOWIECKIM

Dziś w środę o godz. 20 wystąpi doskonała para solistów. Mianowicie p. Irena Lewińska (sopran) odśpiewa kilka pieśni Felicjana Szopskiego i Koszny, a p. Paweł Koźlik odegra na fortepianie utwory Liszta, Prokofieffa, de Fall'a i Ignacego Paderewskiego.

Ponadto wygłoszona będzie pogadanka p.t. „Gospodarcze oblicze Zagłębia“.

Pierwszeństwo dla Peowiaków

W ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

Dyrekcja naczelna lasów państwowych w porozumieniu z zarządem głównym Związku Peowiaków, wystąpiła do wszystkich dyrekcyj z apelem, aby przy angażowaniu pracowników przez administrację Lasów Państwowych, jak również przy eksploatacji w lasach w pierwszym rzędzie uwzględniani byli członkowie Związku Peowiaków.

NA EKRANIE

Jak powstał wielki film

„SCYPION AFRYKAŃSKI

Realizatorzy „Scypiona Afrykańskiego“ postawili sobie za zadanie odtworzyć na ekranie potęgę starożytnej Romy. Praca bardzo trudna jeśli zważymy, że ambicją twórców „Scypiona“ było z jednej strony przedstawić z historyczną dokładnością wypadki, które doprowadziły do wielkiej bitwy narodów pod Zamą, z drugiej zaś — pokazać dramatyczne perypetie bohaterów akcji romantycznej — pięknych kobiet starożytności — Velli i Sofonisby — oraz ich oblubieńców.

Scypion, Hannibal, Fabius Cuntator, Laelius, Sofonisba... ukazują się przed nami tacy, jak widzieli ich Tytus Liwiusz, Plutarch i Kornelius Nepos. Bohaterowie starożytności ukazują się przed nami jako postacie żywe, z krwi i kości, ludzie z wszelkimi ich namiętnościami... Każda scena „Scypiona Afrykańskiego“ pulsuje życiem i jest pełna dynamiki.

„Scypion Afrykański“ przedstawia wielki pojedynek między dwoma tytanami — Hannibalem a Scypionem — przedstawicielami dwu narodów, dwu różnych mentalności. Bój między Rzymem a Kartaginą jest jednocześnie bojem cywilizacji z barbarzyństwem, kultury z ciemnotą...

Realizacja sceny bitwy pod Zamą pochłonęła bajońskie sumy. Ale za to widz zobaczy wspaniałą szarżę słoni, ataki kawalerii, walki piechoty, walki na białą broń, zmagania jednostek i tysięcy. Widz ozbaczy scenę, której przez długie lata nie zapomni.

Film ten wyświetlany jest obecnie w kinie „Patria“ w Sosnowcu.

—ooo—

Szymik wywieziony

NA ŚW. KRZYŻ

W ostatniej grupie więźniów skazanych prawomocnie na kary długoterminowe, których wywieziono na prowincję, znalazł się również bohater głośnego procesu o zabójstwo dyrektora ZUS'u, b. pracownik sosnowieckiej Ubezpieczalni, Aleksy Szymik.

Szymik wysłany został do odbycia kary dożywotniego więzienia na Św. Krzyż.

—ooo—

Tragiczna śmierć sztygara

HARCERZA Z SOSNOWCA

Na kop. „Wyzwolenie“ w Łagiewnikach uległ śmiertelnemu wypadkowi sztygar Józef Hała. Podczas wyciągania na powierzchnię liny Hała uderzony został korbą w głowę tak nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki i odwieziony do szpitala zmarł.

Ś. p. Hała był sosnowiczaninem b. harcerzem „Czwórki“ i założycielem 43 ZDH.

Eksportacja zwłok ś. p. Hały z mostu szopienickiego do kościoła parafialnego w Sosnowcu odbędzie się dzisiaj o godz. 17.

Zbiórka instruktorów i harcerzy w komendzie I hufca o godz. 15.

Msza św. żałobna odprawiona będzie w czwartek o godz. 10 rano, poczym nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Wypuszczony z więzienia na urlop oszust

występował w roli hrabiego i wywiadowcy

Przed kilku dniami ujęto oszusta wielkiej miary, niejakiego Jana Czerwińskiego, którego osadzono w więzieniu. Czerwiński poszukiwany był przez prokuratora w Chorzowie i na skutek rozesłanych listów gończych i podanego rysopisu został ujęty. Okazuje się, że Czerwiński jest słynnym oszustem i

ma na swoim sumieniu setki ofiar.

W jednej z osad proponował miejscowemu gospodarzowi kupno stacji benzynowej, obsługiwanej przez młodego człowieka. Tranzakcja była by doszła do skutku, gdyby nie podejrzenie gospodarza, który zażądał sfinalizowania tranzakcji w dyrekcji firmy benzynowej.

W innym miejscu Czerwiński zaproponował wieśniakowi, któremu spłonął dom,

kupno domu na kółkach.

Jak się okazało, domem tym był wóz, należący do cyrku wędrownego, który wskutek pęknięcia osi, stał przez pewien czas na drodze. Tym razem oszust zdołał wyłudzić od swej ofiary zadatek w wysokości 100 złotych.

W pewnym mieście powiatowym przybyły oszust

podawał się za hrabiego

i ogłosił, iż zamierza dokonać kupna kilku nieruchomości. Zgłaszającym się polecił składać oferty z wadiami, z którymi po pewnym czasie ulotnił się. Poszkodowani donieśli o tym policji, jednak oszust pozostał nieuchwytny. Zanotowano też wypadek, że Czerwiński sprzedawał most drewniany no rozbiórkę. Podawał się on za inżyniera, któremu powierzono budowę mostu żelbetonowego. Tranzakcja ta również doszła do skutku i dzięki temu zdobył oszust znaczną sumę.

Sprytny ten oszust znany był w szeregu miast w Polsce.

Dłuższy czas bawił on na terenie Górnego Śląska i Zagłębia.

Dokonawszy licznych oszustw w Sosnowcu, skazany został Czerwiński przez tutejszy Sąd okręgowy na 4 lata więzienia. Po roku i 2 miesiącach więzienia, Czerwiński otrzymał urlop zdrowotny, po wykorzystaniu którego do więzienia się nie stawił. Zarządzono za nim poszukiwania. Okazało się, że

z terenu Sosnowca zbiegł on w niewiadomym kierunku.

Następnie poczęły napływać na oszusta doniesienia z Łowicza. Policja nie zdążyła go ująć, gdyż Czerwiński w porę ulotnił się. Po „opracowaniu" szerszego terenu, Czerwiński pojawił się w Łodzi. Tutaj dokonał wielu oszustw. Poszukiwania za nim zarządziły komisariaty oraz wydział śledczy. W Łodzi Czerwiński

podawał się za wywiadowcę policji.

Wreszcie znalazł się w więzieniu, gdzie też rozpamiętywał będzie swoje czyny.

Zlikwidowana banda Lewandowskiego

okradła kasę w Sądzie w Chorzowie

Prowadzone, po zlikwidowaniu bandy „asa" kasiarzy - włamywaczy warszawskich Lewandowskiego, dochodzenie ujawnia nowe wyczyny bandy.

Okazuje się obecnie, że banda Lewandowskiego dokonała również **włamania do sądu w Chorzowie**, o czym pisaliśmy już, gdzie rozpruto kasę ogniotrwałą i zrabowano z niej **około 10 tys. zł**, przechowywanych tam jako depozyty sądowe.

Aresztowany przez wydział śledczy w Sosnowcu Lewandowski oraz jego **wspólnicy przebywają w więzieniu.**

Na terenie Chorzowa przebywał wspólnik Lewandowskiego Barankiewicz, również aresztowany, który „nadawał" robotę, podobnie jak Szczepaniak w Sosnowcu.

Lewandowski oraz jego wspólnicy, chodzili zwykle elegancko ubrani, nosząc przy tym najdroższą bieliznę, krawaty i koszulę. Garderoba ich pochodziła z kradzieży.

Dwa śmiertelne wypadki

Z wysokości 40 m. na dno szybu

W nocy z dnia 14 na 15 bm. podczas pracy na kopalni „Wiktor" w Milowicach został przysypany miałem węglowym robotnik Edward Leciak z Milowic.

Nieszczęśliwy, po odkopaniu go, nie odzyskawszy przytomności, **w krótce zmarł.**

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w jednym z bieda szybów w Niwce.

Mianowicie w ub. poniedziałek nad ranem bezrobotny **Feliks Woźniak** z Klimontowa podczas wyjazdu z szybu stracił równowagę i **spadł z wysokości 40 metrów na dno szybu.**

Wskutek upadku Woźniak doznał złamania żeber oraz obrażeń wewnętrznych i **po upływie trzech godzin zmarł w szpitalu.**

Tragiczna zabawa fuzją

SŁUŻĄCY MIMO WOLI ZASTRZELIŁ 2-LETNIEGO CHŁOPCA

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj Stefan Gajdzik, jako oskarżony o

nieumyślne zabójstwo 2-letniego chłopca.

Sprawa przedstawia się następująco:

W Górze Siewierskiej (pow. Będziński) zamieszkiwał Józef Rabsztyn z zawodu strażnik leśny. Pewnego razu Rabsztyn wychodząc na obchód lasu, pozostawił w domu pod opieką służącego Stefana Gajdzika, swego 2-letniego synka.

Gajdzik, pragnąc się z chłopcem zabawić, zdjął ze ściany fuzję i począł ją chłopcu pokazywać. W pewnej chwili Gajdzik wycelował do chłopca

i pociągnął za spust.

Najniespodziewaniej w świecie padł strzał, a kula ugodziła chłopca w głowę,

kładąc go trupem na miejscu.

Okazało się bowiem, że w fuzji tkwił w lufie nabój, o czym mimowolny zabójca nie wiedział.

W wyniku rozprawy sądowej, Gajdzik został skazany na

6 miesięcy więzienia

z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SALDO DODATNIE BILANSU HANDLU ZAGRANICZNEGO

Bilans handlu zagranicznego Polski i w. m. Gdańska — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — w październiku rb., zamknięty został

saldem dodatnim w wysokości 2.215 tys. zł.

Przywieziono towarów 279.071 ton, wartości 106.111 tys. zł., wywieziono zaś 1.361.058 ton, wartości 108.326 tys. złotych.

W ostatnich miesiącach pewien wpływ na układ bilansu handlowego Polski wywiera

likwidacja zamrożonych w Niemczech należności za tranzyt kolejowy przez Polskę.

Likwidacja należności odbywa się w pewnej części w formie przywozu towarów i obniża aktywność bilansu handlowego, nie powodując jednak odpływu walut z Polski.

W bilansie handlowym za październik w podanych wyżej liczbach przywozu zawarta jest suma ca 900 tys. zł. z tytułu likwidacji tych zamrożeń niemieckich.

W porównaniu do września rb. **wywóz zwiększył się o 17.709 tys. zł., — przywóz zmniejszył się zaś o 7.113 tysięcy złotych.**

FRANCJA NIE KORZYSTA Z MOŻLIWOŚCI PROLONGATY POŻYCZKI. W tych dniach upływa termin płatności pożyczki w wysokości 40 milionów funtów szterlingów, udzielonej w listopadzie r. ub. kolejom francuskim przez konsorcjum banków angielskich. W związku z tym rząd francuski ogłosił, iż nie skorzysta z możliwości prolongaty i wymieniona suma zapłacona będzie w terminie.

CZESI DOSTARCZAJĄ AFRYCE LOKOMOTYW. Przy silnej konkurencji przemysłu angielskiego, niemieckiego i USA. czechosłowackie zakłady Skoda uzyskały zamówienie dyrekcji państwowych kolei żelaznych Unii Południowo - Afrykańskiej — na dostawę 15 lokomotyw dla pociągów pospiesznych. Zamówienie przedstawia wartość przeszło 20 milionów koron czeskich.

Ziemia z grobu płk. Nullo

przesłana będzie do Włoch

Z polecenia naczelnej komendy Związku Legionistów, onegdaj **pobrana została ziemia z grobu płk Fr. Nullo** na cmentarzu olkuskim w obecności pp. starosty Brzostyńskiego, prezesa Zw. Legionistów, St. Kotowicza i burmistrza Majewskiego.

Ziemia ta w specjalnym woreczku oraz sporządzony protokuł, **zostaną odesłane do rodzinnego miasta płk Nullo — do Bergamo (Włochy).**

PROGRAM RADIOWY

AUDYCJE POLSKIE DLA AMERYKI

Począwszy od października zorganizowano codzienne audycje dla emigracji polskiej w Ameryce Północnej, nadawane przy pomocy dwu stacyj krótkofalowych SPW i SPD. Stacje te posiadają anteny kierunkowe skierowane na Amerykę Północną i nadają program w dnie powszednie od godz. 24 do 1 w nocy, w niedziele i święta od godz. 24 do 3 w nocy. Począwszy od dn. 29 listopada br. program codzienny polskich krótkofalówek trwać będzie nie jak dotychczas godzinę, ale dwie godziny.

Dzięki dobrze wybranym godzinom nadawania programów polskich krótkofalówek audycje polskie odbierane są w Ameryce począwszy od godz. 6 wieczorem, a więc w porze kiedy wszyscy po pracy są w domu, a nie wyszli jeszcze do kin i teatrów. Godziny odbioru polskich programów w Ameryce określane są na podstawie badań statystycznych jako godziny największego słuchania.

Trudno nam sobie wyobrazić, czym dla Polaków z Ameryki są codziennie audycje z Polski. Wszystko, cokolwiekby się o tym napisało nie odda tego ogromnego wzruszenia, które odczuwają słuchacze polscy za oceanem, gdy z głośnika ich popłyną słowa speakera: „Hallo! Hallo! Tu Polskie Radio Warszawa..." Tysiące listów, jakie napłynęły do Polskiego Radia są wzruszającymi dokumentami potęgi i uroku Ojczyzny, której z serc Polaków amerykańskich nie wygnały długie lata wędrówki między dwoma oceanami.

ŚRODA, 17 LISTOPADA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 1) „Dlaczego Antosia nie chciała zdjąć z głowy chusteczki" — pogadanka dla dzieci młodszych, 2) Walce i menuety — płyty. 11.40 Saksofon i klarnet — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert muzyki polskiej — płyty. 14.15 Poradnik sportowy. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Arie z operetek śpiewa M. Salecki — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Hokus pokus dominikus" — audycja dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Sabina Griffel — sopran, Beno Straucher — skrzypce, Tadeusz Seredyński — akomp. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Wojskowa potęgi lotnicza Italii" — odczyt. 17.15 Koncert Ork. straży więziennej z Warszawy. 17.50 „Kłopoty lokatora" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 „Usuwajmy zakłócenia w odbiorbe radiowym". 18.25 „Kukiełki śląskie": „Gdy piosenka jest chora". 18.45 Przegląd życia gospodarczego Śląska. 19.00 „Na broń" — Stefana Żeromskiego. (recyt. prozy). 19.20 Pieśni lubelskie w wykonaniu chóru akademickiego studentów Kat. Uniw. Lubelskiego. 19.35 Śladami myśli prof. Twardowskiego: „Profesor Twardowski i jego uczniowie" — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos... 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Ork. Symf. P.R. z udziałem B. Woytowicza — fortep. 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry R.P. 23.00 Paweł Whiteman ze swą orkiestrą i Raie da Costa — fortepian — płyty.

Zabity przez pociąg

SAMOBÓJSTWO CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK?

Onegdaj o godz. 22 na szlaku kolejowym pomiędzy stacjami Korwinów — Poraj, zabity został przez pociąg Nowakowski Jan, ur. w 1902 roku, zamieszkały w Poraju.

Nie ustalono czy Nowakowski padł ofiarą wypadku, czy też popełnił samobójstwo.

KRONIKA OLKUSZA

Pomoc zimowa bezrobotn.

W POW. OLKUSKIM

Przedwczoraj odbyło się w Olkuszu organizacyjne zebranie powiatowego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym pod przewodnictwem **p. starosty Brzostyńskiego.**

Po odczytaniu sprawozdania z letniej działalności komitetu, uchwalono budżet na rok bież. w wysokości zł 327.400, na co składać się będzie około 90 tys. zł własnych dochodów, a resztę subwencja władz wojewódzkich.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał dyrektor **KKO p. Machnicki.** Zebrani udzielili absolutorium komitetowi.

Władze komitetu wybrano ponownie w osobach pp.: **starosta Brzostyński** (przewodniczący), **wicestarosta Staśko, ks. kan. dr Frelek, rejent Swolkień burmistrz Majewski** (członkowie) i **J. Podworski** (sekretarz). Wydział wykonawczy pp.: **Okrajniowa, Majewska, Swolkien, dr Łapiński, dr Gorczyca, dr Kallista, naczelnik Piękosz, Kotowicz, dyr. Łada, dyr. Kowarski, dyr. Szajn, Wilczyński, Zdrzalik, Lipka, Kulak. Stachurski, Kubiczek, Piechowicz, Filarski,** oraz **Ch. Szwarcberg,** Komisja odbiorcza pp.: **Patorski, Ufniarski, Majcherkiewicz i Cichoń.** Na czele komisji rewizyjnej stanął dyr. **Machnicki.**

× ZEBRANIE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. W Olkuszu odbyło się zebranie Związku pracowników kolejowych, koła Strzemieszyce, pod przewodnictwem p. Gorajskiego z Radomia Tematem zebrania były głównie sprawy uposażeń kolejarzy, a zwłaszcza emerytów i w tej mierze powzięta została rezolucja, w której wysunięto postulaty podwyższenia tych uposażeń.

× ODSŁONIĘCIE SZTANDARU STRON. LUDOWEGO. W ub. niedzielę odbyło się odsłonięcie sztandaru Stron. Ludowego w Rodakach. Uroczystość odbyła się w sąsiedniej wiosce Chechle, w nowym Domu ludowym. Na akademii wieczorowej m. in. przemówienie wygłosił wizytator Stronnictwa, p. Goska. Sztandar miał być poświęcony w kościele, lecz miejscowy ks. proboszcz odmówił tego aktu. Na poświęcenie to miał również przybyć ks. Panaś, lecz z nieznanych powodów na uroczystość nie przybył.

× ŚW. MIKOŁAJ. W dniu 5 grudnia rb. drużyny ratownicze PCK w Olkuszu urządzają w Olkuszu w sali b. kina „Uciecha" wieczór „Św. Mikołaja" dla dzieci i dorosłych. W czasie wieczoru odegrana zostanie m. in. sztuczka p.t. „Przebudzenie". Połowę dochodu na bezrobotnych m. Olkusza.

Z UROCZYSTOŚCI KOŚCIELNYCH

O cudownym obrazie

w Ostrej Bramie

Od trzystu przeszło lat, z wyżyn Ostrej Bramy Najśw. Panna Ostrobramską zwana, skuteczną i czynną opieką otacza prastare Wilno, miasto i kraj cały. Jak długi jest rok, co dnia niemal liczne rzesze wiernych spieszą z różnych stron do Wilna, do Matki Ostrobramskiej z hołdem i prośbą o pomoc, opiekę i miłosierdzie.

Specjalnie dzień 16 listopada poświęcony jest czci Najśw. Panny z Ostrej Bramy.

Obraz cudowny Matki Boskiej Ostrobramskiej przedstawia Panienkę Świętą w półpostaci, z rękami na krzyż złożonymi, jakby tulącymi do serca Matki wszystkie dzieci swoje.

Kto zaś i kiedy umieścił ten obraz nad bramą miejską, dokładnych wiadomości nie posiadamy. Pierwsza wiadomość historyczna o tym obrazie

sięga końca XV wieku,

mianowicie kiedy Wilno zostało otoczone obronnymi murami, już znajdujemy ten obraz umieszczony w niszy nad bramą miejską, Miednicką albo Ostrą zwaną i odtąd jest on stale otoczony już głęboką czcią i nabożeństwem przez mieszkańców Wilna i całego kraju.

W drugiej połowie XVII wieku ówczesne władze duchowne diecezji wileńskiej widząc cześć i nabożeństwo, jakimi ludność miejscowa otacza ten obraz Marii na Ostrej Bramie, straż i opiekę nad nim powierzyły OO.

Karmelitom Bosym,

którzy w roku 1671 zbudowali kaplicę drewnianą nad bramą Miednicką czyli Ostrą i tam umieścili cudowny obraz Bogarodzicy.

Pożary w latach 1705 i 1715 całkiem kaplicę zniszczyły. W roku 1720 Karmelici z ofiar czcicieli Matki Boskiej Ostrobramskiej wybudowali kaplicę murowaną, po dziś dzień istniejącą i w niej na stałe już umieścili obraz Marii i z tej kaplicy na bramie

Panna Święta co Jasnej broni i w Ostrej świeci Bramie,

króluje i opiekuje się miaste mi całą polską krainą.

Na mocy dekretu Ojca św. Piusa XI obraz N. P. Marii Ostrobramskiej w dniu 2 lipca 1927 r. został uroczyście ukoronowany przez ks. kardynała Kakowskiego i ks. kardynała Hlonda, Prymasa Polski w otoczeniu całego prawie Episkopatu Polskiego, w obecności Prezydenta Rzplitej Ign. Mościckiego i przy udziale tysiącznych tłumów ze wszystkich zakątków Polski. Korony są dwie, szczerozłote, ufundowane z ofiar czcicieli Marii.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

W. Doroszewski. MYŚLI I UWAGI O JĘZYKU POLSKIM. Poprawność językowa i nauczanie języka. Objaśnienia wyrazów i form. Uwagi o pisowni. 136 stron. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 4.—

Książka prof. Witolda Doroszewskiego — MYŚLI I UWAGI O JĘZYKU POLSKIM porusza sprawy i zagadnienia bliskie każdemu inteligentnemu Polakowi. Bo wszakże każdego inteligentnego Polaka obchodzi jego język ojczysty jako fakt codziennego życia a zarazem — w każdym niemal szczególe — dokument historyczny i kulturalny.

Autor rozważa kryteria poprawności językowej, omawia stosunek poprawności do wymagań stylistycznych, podnosi ważność pracy nad stylem jako wyrazem podstawy umysłowej narodów, w związku z tym porusza pewne kwestie z zakresu nauki języka, wreszcie w syntetycznych uwagach kreśli charakterystyki języka polskiego odsłaniając przygodnie pewne perspektywy jego historycznego rozwoju.

W części poświęconej objaśnieniom wyrazów, autor omawia poszczególne kwestie — związane z wątpliwościami, którego prof. Doroszewski był czynnym członkiem.

Książka pisana jest w sposób treściwy, odznacza się wysokim poziomem a jednocześnie stylem jasnym i zupełnie pozbawionym urzędowej oschłości.

Oryginalny zakład

Mieszkaniec miejscowości Utica w Jugosławii, Świętosław Romanowicz, założył się, że przebędzie na rowerze półwysep Bałkański z północy na południe, tj. ok. 18.000 km. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby wytrwały Serb nie był postanowił, że przez cały czas swej drogi nie przemówi do nikogo ani słowa.

Zakład opiewa, że w razie przebycia w 17 miesiącach wyznaczonej trasy w warunkach określonych t. zn. nie mówiąc do nikogo słowa, zwycięzca otrzyma 10.000 dinarów.

Mimo licznych trudności, Ramanowicz zdołał już przebyć (w 8 mies.) większą część drogi, tj. około 10.000 km. posługując się wszędzie kartką i ołówkiem. Pozostaje mu jeszcze 8.000 km. na których przebycie ma 9 miesięcy czasu. Romanowicz na jednej z ostatnich kartek napisał, że z utęsknieniem zmierza do finiszu, by wreszcie móc przemówić bodaj słowo. Milczenie bardziej go męczyło, niż trudna droga.

NA KANWIE

Plany matrymonialne bogatej cioci

Podstępny sprzeciw przyszłego spadkobiercy

Pan Mateusz Sikorczuk zdębiał pewnego poranka, przeczytawszy w gazecie następujące ogłoszenie:

„Właścicielka domu, wdowa, bezdzietna, o anielskim sercu, pozna pana w średnim wieku w celu matrymonialnym. Oferty sub.: — „Agnieszka W."

Otóż należy wyjaśnić, że pani Agnieszka jest bogatą ciocią pana Mateusza i że pan Mateusz ma zaszczyt być jej jedynym spadkobiercą. Tymczasem powyższe ogłoszenie roz bijało najpiękniejsze plany pana Mateusza. Przecież jeśli ciocia wyjdzie za mąż, to jeszcze może na złość urodzić dziecko, a wtedy ze spadku — nic! Biedny spadkobierca tegoż jeszcze dnia pobiegł do ciotki.

— Podobnież ciocia za mąż się wybiera? — zapytał pan Mateusz, ledwie przestąpił próg.

Ciocia zarumieniła się.

— Widzisz, Mateuszku — rzekła — smutno tak żyć samej. Chciałoby się czasem z kimś pogadać...

— Pogadać? — mruknął powątpiewająco bratanek. — Pogadać się cioci chce, hm... — Ale przecież ciotuchna ma już swoje latka. Czy to nie zapóźno na.. gadanie?

— E tam. Nie jestem znowu taka stara. Zresztą był tu już jeden z tego ogłoszenia. Mężczyzna w średnim wieku; bardzośmy sobie przypadli do gustu!

Pan Mateusz aż zzieleniał ze złości.

— A co to za jeden? — zapytał.

— Nazywa się Skowroński. Zara ma przyjść do mnie, więc iź se tera do domu, Mateuszku i nie właź mi w paradę!

Pan Mateusz chwycił czapkę i opuścił mieszkanie. Ale już na schodach zatrzymał się, ujrzawszy szpakowatego pana, z bukietem w ręku.

— Czy nie pan Skowroński? — zapytał pan Mateusz.

— Tak się nazywam — odparł zapytany.

— Kwiatki pan niesiesz? — syknął zjadliwie pan Mateusz. — Wypchaj się pan swojemi kwiatkami! Ciocia kazała powiedzieć, żeby pan se poszedł do wielkiej cholerki.

— Do kogo?

— Do wielkiej cholerki. Jeszcze powiedziała, żeś pan taki hrabia, co weksle podrabia i że taka łachudra, jak pan, to powinien beczki pod halą taszczyć, a nie o jej cnotę się starać!

Rozgoryczony konkurent podał panią Agnieszkę do sądu o obrazę.

Ale na rozprawie nieporozumienie wyjaśniło się i pan Skowroński z ciocią Agnieszką opuścili salę sądową zupełnie pogodzeni.

Należy dodać, że w pewnym momencie zauważył pan Skowroński na korytarzu złośliwego Mateusza. Chwycił go więc za kark i wymierzył mu dorażną sprawiedliwość.

— Wujek jestem — tłumaczył w czasie egzekucji woźnemu sądowemu — znakiem tego mam prawo łobuzowi skórę wygarbować, kiedy na to zasłużył.

SPORT

Najważniejsze międzynar. imprezy

sportów zimowych w bieżącym sezonie

Program najpoważniejszych międzynarodowych imprez w zakresie sportów zimowych w bieżącym sezonie przewiduje następujące ważniejsze punkty: międzynarodowe mistrzostwa FIS (mistrzostwa świata) w zjeździe i slalomie odbędą się w terminie od 5—7 marca w miejscowości Engelberg w Szwajcarii.

Najlepsi saneczkarze rozegrają swoje mistrzostwa świata w St. Moritz w dniach od 9 do 10 lutego.

Męskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na łyżwach rozegrane zostaną na słynnym torze w Davos w dniach 5—6 lutego.

W miejscowości Villars — Chesieres, w Szwajcarii odbędą się międzynarodowe narciarskie mistrzostwa akademickie.

Międzynarodowe mistrzostwa pań w zjeździe i slalomie wyznaczone zostały na dni 15 — 16 stycznia do Grindenwald.

W dniach od 30 stycznia do 6 lutego na jeziorze St. Moritz odbędą się międzynarodowe wyścigi konne.

KRONIKA SPORTOWA

ODWOŁANIE RKS ZAGŁĘBIA

Na ostanim posiedzeniu zarządu okręgu zagłębiowskiego rozpatrywane było odwołanie „Zagłębia" w sprawie ukarania graczy Pękalskiego i Banasika po meczu o mistrzostwo ligi okręgowej z Częstochówką. Na meczu tym prowadzonym jak stwierdzono nieudolnie przez sędziego Konopkę doszło do awantury. Gracze Zagłębia: Pękalski zdyskwalifikowany został na 6 miesięcy, a Banasik na 6 tygodni. Zarząd okręgu obniżył karę Pękalskiemu do 3 miesięcy, a Banasikowi karę pozostawił bez zmian ze względu na dotychczasową karalność tego gracza. Sędzia Konopka ma mieć natomiast dochodzenie WSS.

MASZYNA DO TRENINGU PIŁKARSKIEGO

Jeden z Anglików wynalazł ciekawą maszynę do treningu piłkarskiego. Maszyna jest tak skonstruowana, że wyrzuca automatycznie piłki w żądanym kierunku współdziałając z trenującymi piłkarzami, tak jak sobie tego życzy kierownik treningu, kierujący maszyną. Maszyna próbowana jest obecnie wśród angielskich piłkarzy zawodowych.

PALMIERI POZOSTAJE AMATOREM

Znany w Polsce tenisista włoski Palmieri, ex-zawodowiec, zamierzał ponownie porzucić szeregi amatorów, rozmyślił się jednak, o czym zawiadomił swój związek.

KOSZOWSKI W SARMACJI

Okręg zagłębiowski potwierdził dla Sarmacji b. bramkarza Zagłębianki — Koszowskiego. Gracz ten opuścił Zagłębiankę i „wyemigrował" do Warszawy, skąd drogą okrężną zgłosił się do Sarmacji. Przeciwko potwierdzeniu Koszowskiego do Sarmacji protestowała Zagłębianka, ale zarząd okręgu nie widział podstaw do uwzględnienia tych zastrzeżeń, to też Koszowski bronić będzie obecnie barw Sarmacji.

LOSY EX-LIGOWEJ GARBARNI

Piłkarska drużyna Garbarnia, która w tym roku opuściła ligę, grać będzie na wiosnę tylko jedną rundę spotkań w krakowskiej lidze okręgowej, a o ile tu zdobędzie najwięcej punktów, rozegra 2 eliminacyjne mecze z mistrzami rundy jesiennej i wiosennej. Dopiero w razie pomyślnych wyników, przejdzie do dalszych rozgrywek międzyokręgowych o wejście do ligi.

OFIARY

Dla uczczenia jubileuszu 50-lecia istnienia Zakładów Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön Sp. Akc. pracownicy biurowi składają zł 53.70 na harcerzy 90 DZH w Sosnowcu.

Zł 1 (jeden) ofiaruje na biedne dzieci Z. P. w Sosnowcu.

Z CAŁEJ POLSKI

LICZBA STUDENTÓW NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM SPADŁA O 1.000

Jak się okazuje, cyfra studentów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie wynosi w obecnym roku akademickim około 5 tys. Cyfra jest niższa o 1.000 od zeszłorocznej. Również cyfra opłacających taksy wykazuje znaczny spadek. I tak liczba studentów, którzy wnieśli opłaty, jest o 600 niższa od tej samej kategorii w ubiegłym roku.

ZAMIAST LOŻY MASOŃSKIEJ DOM KATOLICKI

Gmach przy ul. Łagiewnej 18 w Toruniu, który od z górą stu lat był własnością i siedzibą loży masońskiej „Zum Bienenkorb", został nabyty przez eksportera bydła Wakarecego. P. Wakarecy ofiarował dom organizacjom przy parafii św. Jana na cele domu katolickiego. W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie gmachu wobec przedstawicieli władz z wicewojewodą Szczepańskim i gen. Thomme na czele, oraz licznych delegatów organizacyj katolickich Do zgromadzonych przemówił ks. biskup Okoniewski, poczym w asyście ks. inf. Szydzika z Chełmży dokonał poświęcenia.

„ŚLEPY" PASAŻER NA STATKU GRECKIM

W Gdyni wykryto znowu aferę, polegającą na przemycie pasażerów zagranicę drogą morską. Aresztowani zostali dwaj marynarze: Apoloniusz Paździora i Józef Główka, którzy pobrali od Artura Wyrzykowskiego, tytułem „honorarium" 300 zł, ofiarując się wzamian przemycić go bez paszportu i wizy na greckim statku „Aliakmon" z portu gdyńskiego zagranicę. Wyrzykowskiego wykryto jednak w dniu odjazdu statku ukrytego w składzie węgla. Odstawiony został wraz z wymienionymi marynarzami do dyspozycji sądu.

ROMANTYCZNA ŚMIERĆ CYGANKI

W majątku Jabłowo koło Starogardu polowy Hening postrzelił Cygankę Ludzie Zakatorz. Odstawiono ją do szpitala miejskiego w Starogardzie. Rany były tak niebezpieczne, że Cyganka opadała coraz więcej na siłach. Przeczuwając swój bliski zgon, prosiła o przeniesienie jej na wóz cygański, albowiem nie chciała umierać w szpitalu tylko na swoim wozie. Prośbie jej uczyniono zadość. Cyganka zmarła w obecności męża i trojga dzieci, na wozie cygańskim.

W SZACIE ŻAŁOBNEJ, WŚRÓD KWIATÓW, OCZEKIWAŁA ŚMIERCI

Pogotowie ratunkowe w Stanisławowie zostało zaalarmowane wiadomością o zamachu morderczym i samobójczym młodej kobiety. Mianowicie 28 lat licząca żona montera elektrowni miejskiej Anna Gromnicka, postanowiła rozstać się z życiem i równocześnie pozbawić życia swą 7-letnią córeczkę. W tym celu zażyła wspólnie z dzieckiem dwie fiolki zawierające łącznie 40 tabletek środka nasennego „Bromuzalu", a następnie ułożyła się wraz z dzieckiem do snu. Lekarz pogotowia ratunkowego, który przybył na miejsce, zastał Gromnicką w niezwykłej pozycji. Leżała ona w łóżku u brana w czarne szaty żałobne, a dookoła łóżka ustawione były wazony z chryzantemami. W ręku desperatka trzymała modlitewnik. Pozycja jej przypominała zupełnie trupa leżącego na katafalku. Dziecko przewiózł mąż do szpitala, a następnie pogotowie przewiozło Gromnicką do szpitala powszechnego. Stan obu ofiar ponurego dramatu jest ciężki. Gromnicką do kroku tego pchnęła zazdrość na tle podejrzeń wysuwanych przeciw mężowi o zdradę małżeńską. Nadmienić należy, że jest to piąty z kolei wypadek zamachu samobójczego Gromnickiej.

Z POWIEDZEŃ TRISTANA BERNARDA

Na pewnym zebraniu jeden z gości, niemożliwie się jąkający, wstaje i mówi:

— Pro-o-szę pa a a na pre e e zesa o głos.

Tristan Bernard rzecze wówczas do swego sąsiada:

— Ten człowiek powinien był najpierw Pana Boga poprosić o głos.

Australia odczuwa

BRAK KOBIET

Kobiety, zwłaszcza w wieku 30—40 lat mogą znaleźć dobrą egzystencję w Australii, która nareszcie zrozumiała błędy dotychczasowej polityki migracyjnej grożące w konsekwencji wyludnieniem tego kraju. Istniejąca we wszystkich posiadłościach angielskich, za wyjątkiem jedynie Indii, dysproporcja między ilością mężczyzn i kobiet, zaznacza się najostrzej w Australii.

Gdy w posiadłościach razem wziętych ilość mężczyzn przewyższa o 70.000 ilość kobiet, to w jednej prowincji australijskiej w Queensland liczba mężczyzn wynosi 46.000 więcej niż kobiet, mianowicie 514.000 mężczyzn, a 468.000 kobiet. Inaczej natomiast układają się stosunki w metropolii, gdzie liczba wyborczyń przewyższa o 2 miliony liczbę wyborców. To też koła angielskie poważnie zastanawiają się nad projektem zorganizowania emigracji kobiet z Anglii do Dominiów.

ŚNIEG, NARTY, SANECZKI...

Minęły już te czasy, kiedy pani myślała tylko o zachowaniu pięknej cery, zaniedbywała zaś kulturę fizyczną, a co za tym idzie utrzymanie zdrowia, smukłej sylwetki i młodocianego wyglądu.

Obecnie prawie każda niewiasta uprawia jakiś sport. Największym powodzeniem cieszy się zimą sport narciarski, który ostatnio wszedł ogromnie w modę wśród kobiecego świata. I nic dziwnego, gdyż wyjazd w góry lub chociażby w niedzielę na podmiejskie wzgórza, w celu uprawiania jazdy na nartach dostarcza nam tak wielu przyjemności, że trudno byłoby je porównać z przyjemnością gry w tenisa czy nawet ślizgawki.

Sport narciarski daje nam wyrobienie mięśni, przy zdrowym ruchu i zmęczeniu na świeżym powietrzu, a poza tym.., możność efektownego ubrania się. Kto wie nawet czy ten ostatni szczegół nie wpływa w głównej mierze na powodzenie tego sportu wśród pań gdyż każda kobieta lubi od czasu do czasu przebrać się, „w inny, odmienny od zwykłego strój“.

Kostium narciarski, składający się z długich norewskich spodni i kurtki wełniaiej lub wiatrówki, dodaje pani dużo specjalnego chłopięcego uroku, tym bardziej, że kolor narciarskiego stroju można sobie wybrać stosownie do gustu i zewnętrznych warunków.

Na śniegu oczywiście najefektowniej wyglądają barwy żywe, a więc modny w tym roku szafirowy z fioletowym odcieniem, musztardowy, trawiasto-zielony, jednak te osoby, które dopiero zaczynają się uczyć sportu narciarskiego powinny wybrać kolory ciemniejsze, mniej rzucające się w oczy. Zresztą zawsze znajdzie się na pewno, poważny, odsetek pań, które będą uważały, że w dystyngowanym granatowym stroju z czerwonym szalikiem i czapeczką lub brązowym z żółtymi akcesoriami — jest im najbardziej do twarzy.

Bardzo efektowny jest przedstawiony na naszym pierwszym rysunku szafirowy wełniany kostium z czapeczką.

Z prawej strony rysunku widzimy niezwykle oryginalny kostium do saneczkowania. Okazuje się, że i w tym sporcie panie zerwały z spódniczkami a zaakceptowały jako praktyczniejsze spodnie. Kostium ten składa się ze spodni w kratę żółto-zieloną, zielonej bluzki-wiatrówki i chłopskiej chusteczki w kolorze jaskrawo zielonym w żółte kropki lub kwiaty.

Dla pań, które uprawiają sport łyżwiarski jest inny strój.

Na środkowym rysunku widzimy strój taki składający się z wełnianej spódniczki i swetra.

Należy pamiętać o tym, że do każdego ze sportowych zimowych strojów konieczne są mocne, solidne a jednocześnie wygodne sznurowane buciki, oraz ciepłe wełniane skarpetki i rękawiczki. Od wygody i nieprzemakalności sportowego obuwia zależy bowiem dobre samopoczucie początkującej, czy wytrawnej już sportsmenki.



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuja: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiei. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI